

## 273 - BEŁKOT O PIĄTEJ NAD RANEM

*"You poor thing... You're a sin against nature, and your body's in so much pain. Oh merciful God, who shapes us all... Please return these scarred souls to your unending womb."*

Scar

Po raz kolejny czekając na wschód słońca przed komputerem zwiedzam otchłanie internetu w poszukiwaniu wiedzy, która może okazać się w czymkolwiek przydatna lub po prostu wprawi mnie w iluzoryczny stan radości.

Zafascynowany tym, że mój współlokator potrafi cały dzień przesiedzieć przed komputerem - albo przed programami do czynienia muzyki, albo przed swoim profilem na niejaki epulsie, postanowiłem odwiedzić i tą cyberświątynię.

Zatem zarejestrowałem się. Wysłałem swoje zdjęcie sprzed czterech lat (jedyne które spełniało ich normy) i rozpocząłem moją zerojedynekową inwazję na te rejony owej świątyni, które dla mnie zdawały się być interesujące.

Nie zważając na dwunastolatki odwiedzające mój profil, zapisałem się do "klubu" (lol?) magia chaosu. Jeżeli przerażają was szesnastoletni magowie na IA czy gdziekolwiek, strzeżcie się tego miejsca, wyszedłem z niego skrzywiony psychicznie i myślę, że tylko takie pojeby jak Khaoi mogą czerpać jakąkolwiek satysfakcję ze swojej tamże cybernetycznej egzystencji.

Wówczas również pojawiła się idea na tą notkę... a raczej powróciła.

Magia Chaosu w internecie... Klub na epulsie rozrywany przez dzieci, grono na gronie założone przez "ksiedza", któremu "magia chaosu wydała się interesująca", fnord posiadający więcej spambotów niż userów, dwie organizacje, które mimo potencjału nie potrafią się w sobie zebrać gdyż są organizacjami POLSKICH magów chaosu.

Są jeszcze elfy, nie magowie chaosu, ale okultyści wszechstronni (czyli najbardziej nam pokrewni), którzy i tak nie dorównują poziomem wiedzy ludziom z kręgu m.ch.

Obejrzawszy dziś 10 epizodów Fullmetal Alchemist pojawiły się w mej głowie pewne idee.

Magowie Chaosu są indywidualistami, temu nie zaprzeczy nikt. Jeśli chodzi o ich spotkania - są to zazwyczaj dni transgresji i najebki, po których niezbyt często manifestuje się coś konstruktywnego. Magowie Chaosu... pogrążeni w internecie technomanci, którzy w samotności niszczą siebie, a w grupie niszczą siebie a przy okazji wykorzystują nabyte umiejętności do niszczenia czego tylko się da. Alchemicy, którzy poprzez badania nad magią odkryli daremność i pogrążają się w niej, nie zważając na opinię "ogółu" i "otoczenia". Ignoranci, egocentrycy... szaleńcy?

Magowie XXI wieku. Nienawidzona lub podziwiana "awangarda".

Zaakcentowałem słowo POLSCY dwa akapity wcześniej. Tak, jesteśmy inni niż Ci zachodni. Kto pochodzi z roku 1337 - my czy oni - jest pytaniem na które nie chcę odpowiadać. Różnimy się, magia chaosu, która narodziła się w tym kraju jest dalece inna niż ta zachodnia, gdyż ta druga posiada stałe dogmaty. I mimo, że sieją to sprzeczność wewnątrz systemu to

a) jest to nieistotne

b) tylko pomaga we wspólnych inicjatywach.

Jak się mają te inicjatywy w tym kraju? LoL, znikają, popadają w stagnację, rzadziej ewoluują i zmieniają się. Czy możliwym jest stworzenie czegoś stabilnego przez bandę skrajnych indywidualistów na dodatek będących magami chaosu?

Powrót do błogosławionej niewiedzy, do iluzji szczęścia nie jest już możliwy, glif chaosu został wypalony, biegniemy w stronę przepaści, amen.

Czytając dzieła m.ch. z zachodu zauważam, że brakuje im pewnej hmm... "odwagi"? polskich magów chaosu w dążeniu do transgresji i przekraczania osobowości. Tutaj tego nie brakuje, więc jeśli Carroll buduje na piasku bo skała może się zachwiać, w tym kraju magowie chaosu budują na wodzie. I to nie z drewna, które się na niej utrzyma, ale z ołowiu. Gdyż są magami chaosu.

Jeśli robimy coś korzystnego dla sceny to niszczymy elfie fora. Czy jesteśmy w stanie zrobić coś więcej?

4:50, robi się jasno. 273. Obudził się o godzinie 14:40. Dwa razy wyszedł z domu, po Coca Colę i po Papierosy. Po Papierosy, gdyż jak 90% "magów chaosu" jest od nich uzależniony. Mamy 4:56, a on siedzi od 14 godzin przy komputerze. Kilka for, ogame, okno konnektta, youtube, FMA i dwa blogi. Ma zamiar skończyć tę notkę, zanim zrobi się jasno do końca. Uda się.

Ścieżka, która jest przede mną jest tak samo pełna nonsensu i daremna jak cały ten tekst, ale... czy mam w tym momencie inny wybór?

Miał to być tekst na temat stanu polskiego cyberokultyzmu. Zamienił się w słodkie pierdolenie maga chaosu, kołpały. wy i tak wiecie, że poziom cyberokultu jest żaloszny :)

*Tekst dedykuję naszemu kochanemu Kowalowi.*

*My wiemy, że jesteśmy daremni. Ty nie wiesz, że jesteś żaloszny.*

soax